

Andrzej Garczarek, Do Piotrowskiego poety

weź ty się ożeń poeto Piotrowski
chodzisz tak chodzisz po tym Krakowskim
daj się namówić co ci w końcu szkodzi
ludzi w aniołów nie przerobisz
rację miał kiedyś Pascal Błazej
mówiąc że człowiek to tak jakby
w istocie swej jest trochę świnią
a trochę boskim serafinem
kwaszą się na zgagę
ryzlingowe kwachy
u Hopfera siedzą
cztery Himilsbachy
siedzą nic nie jedzą
czasem tylko basem
czasem tylko basem
sobie zaśpiewają:
"Stachuro Stachuro ty już idziesz górą
a nam tu w dolinie gorzko i ponuro..."
choćbyś krwią pisał
wszystkie swoje wiersze
na welinowym glanc papierze
ludzi w aniołów raczej nie przerobisz
bo już poezja ich nie bierze
ożeń ty się ożeń poeto Piotrowski
może cię która jeszcze weźmie
i przestań łązić po tym Krakowskim
bo wpadniesz w jaką schizofrenię
kwaszą się na zgagę
ryzlingowe kwachy
u Hopfera siedzą
cztery Himilsbachy
siedzą nic nie jedzą
czasem tylko basem
czasem tylko basem
sobie zaśpiewają:
"Stachuro Stachuro ty już idziesz górą
a nam tu w dolinie gorzko i ponuro..."